

Posłuchaj

()

W święto „świętego” Jana XXIII Kościół czci architekta swojego samozniszczenia.

Współczesny kult „Dobrego Papieża Jana” to jeden z najskuteczniejszych mitów medialnych. Jego pogodne usposobienie, okrągła twarz i sentymentalne wpisy w pamiętniku stały się idealną maską dla teologicznego zamachu stanu. Książka o. Luigiego Villi „ Jan XXIII beatyfikowany ?” zdziera tę maskę.



Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Człowiek, który otworzył bramy: Jan XXIII i narodziny Kościoła soborowego | 2

Ks. Villa, pisząc jako jedyny głos wierności po Soborze, dokumentuje to, co niewielu odważyło się powiedzieć na głos: pontyfikat Jana XXIII oznaczał świadome otwarcie Kościoła na jego odwiecznych wrogów: masonerię, komunizm i sam modernizm. Jego „cnoty”, wychwalane przez Jana Pawła II jako „ekumeniczne” i „dialogiczne”, nie były nadprzyrodzonymi łaskami świętych, lecz kategoriami politycznymi, przerobionymi na świętość. Franciszek kanonizował człowieka właśnie za odrzucenie teologii wszystkich poprzednich papieży.

Biały dym, który zamienił się w popiół

Jest jeden epizod w dojściu Jana XXIII do władzy, który nie chce umrzeć, choć przez dziesięciolecia był tłumiony w kadzidle oficjalnych historii. 26 października 1958 roku, o godzinie 17:55, komin nad Kaplicą Sykstyńską wyrzucił biały dym, fumata bianca, starożytny sygnał, że kardynałowie wybrali papieża. Rozbrzmiały dzwony Bazyliki św. Piotra. Radio Watykańskie ogłosiło wybór nowego papieża. Gazety w całej Europie włączyły prasy. Reporterzy pobiegli w kierunku loggii, czekając, aż rozsuną się zasłony balkonów.

Nigdy tego nie zrobili.

Po prawie półgodzinnym zamieszaniu dym ponownie zgęstniał. Dzwony ucichły. Rzecznicy Watykanu mamrotali, że biały dym był „pomyłką”. Nie podano żadnego nazwiska ani wyjaśnienia. Konklawe wznowiono za zamkniętymi drzwiami. Dwa dni później kardynałowie wyszli, aby ogłosić „nieoczekiwany” wybór Angelo Giuseppe Roncallego: Jana XXIII.

To było jedyne w historii konklawe, gdzie kolor dymu i oficjalne deklaracje tak dramatycznie ze sobą przeczyły. Dziennikarze, którzy relacjonowali liczne wybory papieskie, przysięgali, że pierwszy dym był bezsprzecznie biały. Associated Press, Reuters i The New York Times wydały biuletyny o habemus papam. Potem nastąpiło sprostowanie.

Nikt w Watykanie nigdy nie przedstawił przekonującego wyjaśnienia. Niektórzy obwiniali piec; inni szeptali, że papież rzeczywiście został wybrany, ale odmówił objęcia urzędu. Jeszcze inni, w bardziej mrocznych okolicznościach, podejrzewali przymus lub unieważnienie urzędu pod wpływem nacisków z zewnątrz. Nazwisko kardynała Giuseppe Siriego pojawiało się raz po raz: arcybiskup Genui, doktrynalnie stanowczy, antymodernista, naturalny następca Piusa XII. Takiemu człowiekowi nie można było pozwolić zasiąść na tronie w 1958 roku.

Przyjmuje imię antypapieża

Kiedy kurtyna w końcu się uniosła, historyków zaszokowała kolejna osobliwość. Roncalli przyjął imię Jan XXIII, tytuł ostatnio używany przez Baltazara Cossę, niesławnego antypapieża zdetronizowanego na Soborze w Konstancji w 1415 roku. Nigdy wcześniej w historii Kościoła prawowity papież nie przywrócił imienia antypapieża. Każdy poprzedni „Jan XXIII” został skreślony z papieskich list. Roncalli twierdził, że wybrał je z miłości do ojca i rodzinnej parafii św. Jana, ale symbolika była nie do zignorowania: pierwszy „Jan XXIII” zwołał fałszywy sobór, który doprowadził do jego własnej detronizacji; drugi „Jan XXIII” zwołał kolejny sobór, który doprowadził do detronizacji samej Wiary.

Następstwa

To, co nastąpiło, przypomina przypowieść. Biały dym, który oznaczał pewność, poczerniał, jakby niebiosa cofnęły swoje orędzie. Świat myślał, że pasterz został wybrany; zamiast tego rozpoczęła się nowa era, w której klucze miały zostać zamienione na gałązkę oliwną, Credo na „dialog”, Krzyż na półksiężyc ludzkiego braterstwa.

Czy kardynał Siri został rzeczywiście wybrany i odsunięty od władzy, nigdy nie zostanie udowodnione na tym świecie. Ale symbolika jest zbyt doskonała, by ją zignorować: światło prawdy wznoszące się na chwilę nad Bazyliką św. Piotra, a następnie pochłonięte przez gryzący dym. Kościół, który wyłonił się z tego komina, był już Kościołem Soborowym, zrodzonym nie z ognia z nieba, lecz z dymu z dołu.

Z Bergamo do Kremla

Ks. Villa wywodzi modernistyczne sympatie Roncallego z czasów, gdy był młodym księdzem w Bergamo. Podejrzliwy wobec Świętego Oficjum Piusa X z powodu podziwu dla uczonych modernistycznych, Roncalli uniknął potępienia tylko dlatego, że święty papież zmarł. Będąc nuncjuszem w Paryżu, znany był ze swojej „światowości”, obiadów z socjalistami i ateistami oraz pogardy dla antymodernistycznej czujności Piusa XII.

Zgnilizna nie była subtelna. W 1962 roku, na polecenie Jana XXIII, kardynał Tisserant negocjował z Moskwą zgodę na obecność prawosławnych obserwatorów na Soborze Watykańskim II, pod warunkiem, że Sobór nie wypowie się na temat komunizmu. W ten sposób, podczas gdy księża gnili w gułagach, Kościół milczał. Krew męczenników została zamieniona na dyplomatyczny uśmiech.

Sobór, która nie był inspiracją

Jan XXIII twierdził, że idea Soboru zrodziła się w nim nagle podczas modlitwy, jakby podszeptem Ducha Świętego. Ks. Villa dowodzi, że to było zmyślenie. Roncalli rozmawiał z przyjaciółmi i kardynałami o „soborze odnowy” przed swoim wyborem. Plan istniał na długo przed rzekomą „inspiracją”. To, co pojawiło się w 1959 roku, nie było boskim tchnieniem, lecz realizacją programu, który dekady wcześniej wymyślili ci sami moderniści potępieni przez Piusa X.

Rezultat był przewidywalny: zamiast potwierdzić wiarę przeciwko współczesnym błędom, Sobór przyjął te błędy pod sztandarem miłosierdzia. „Okno na świat”, które otworzył Jan, nie miało wpuścić światła, lecz wypuścić wiarę.

Miłosierdzie bez prawdy

Ks. Villa wyodrębnia fatalną redefinicję leżącą u podstaw teologii Roncallego: zastąpienie osądu słowem „miłosierdzie”. Słynne słowa Jana: „Kościół woli lekarstwo miłosierdzia od broni surowości”, powtarzane są od tamtej pory jak mantra. Ale miłosierdzie bez potępienia nie jest chrześcijańskie; to sentymentalny humanizm.

W Pacem in terris Jan wychwalał świeckie ideały roku 1789 i „prawa człowieka”, jakby Oświecenie dokonało tego, czego nie dokonał Krzyż. Dążył do jedności nie poprzez nawrócenie, lecz poprzez masońskie „powszechne braterstwo”. Wrogowie Kościoła nie potrzebowali pokuty; byli już „partnerami w dialogu”.

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Człowiek, który otworzył bramy: Jan XXIII i narodziny Kościoła soborowego

Fałszywy święty dla fałszywego kościoła

„Kontrbeatyfikacja” ks. Villi kończy się ironią godną Dantego. Człowiek, który upokorzył Padre Pio, uciszył antykomunistycznych biskupów, wyśmiał Święte Oficjum i wywyższył Montiniego, przyszłego Pawła VI, był uważany za „papieża dobroci”. Jednak to właśnie jego dobroć stała się narzędziem zniszczenia. Jego optymizm zniweczył czujność; jego uśmiechy zastąpiły anatemy; jego Sobór zastąpił katolicyzm „koncyliaryzmem”.

Zamiast świętości świat kanonizował poddanie się.

Święto Kościoła Soborowego

Dziś, za Leona, prawowitego następcy Roncallego, święto „świętego Jana XXIII” jest liturgicznym pomnikiem zerwania. Każda herezja, która obecnie ukrywa się w Kościele posoborowym, wywodzi swój rodowód od tego uśmiechniętego rewolucjonisty.

Diabeł, jak pisał Pius X, „nigdy nie śpi, lecz w każdym wieku podsuwa swoją truciznę”. W 1958 roku znalazł swoje chętne narzędzie w człowieku, którego świat nazywa „Dobrym”.

Dziękujemy za pomoc w zachowaniu niezależnego dziennikarstwa katolickiego, zakorzenionego w prawdzie i tradycji.

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Człowiek, który otworzył bramy: Jan XXIII i narodziny Kościoła soborowego | 7

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.

Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Człowiek, który otworzył bramy: Jan XXIII i narodziny Kościoła soborowego | 8



Copyright Mavientura Projects e.K> Chris Jackson, Człowiek, który otworzył bramy: Jan XXIII i narodziny Kościoła soborowego | 9

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related